Rok X. Nr. 39 Sosnowiec, sobota 9 lutego 1935 roku. Cena numeru **10** groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Redakcji Administracji 4-94. drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

ZIMA SYPIE KLĘSKAMI

Europa zawalona śniegiem - Groźne lawiny w górach



Klęska burz mrozów i niezwykle obfitych opadów śnieżnych ogarnia coraz większe połacie Europy. Ze wszystkich niemal krajów donoszą o nieszczęśliwych wypadkach w górach, o gwałtownym spadku temperatury, czy o unieruchomieniu komunikacji przez śniegi.

W Alpach austrjackich cały szereg miejscowości odciętych jest zupełnie od świata. Nie można do nich dotrzeć ani przez zasypane śniegiem drogi, ani na nartach wobec niebezpieczeństwa lawin, ani też nie można porozumieć się telefonicznie, gdyż wszystkie przewody są zerwane. W styryjskich miejscowościach, zamieszkałych licznie przez robotników kopalń soli i rudy żelaznej, grozi mieszkańcom głód spowodu braku od kilku dni dowozu żywności.

Silne mrozy i głęboki śnieg wyrządziły wielkie szkody wśród dzikich zwierząt. Na skraju lasów spotyka się wiele martwych sarn i jeleni które nękane głodem usiłowały dostać się do osiedli ludzkich, jednak po drodze padły. W pobliżu chat góralskich kręcą się całe niemal stada zwierzyny, która nawet nie może uciekać przed człowiekiem spowodu braku sił i wysokich zasp.

Nieszczęścia, jakim ulegają narciarze i turyści tak się mnożą, że dziś już trudno nawet dokładnie obliczyć, ilu ludzi zginęło w górach w ciągu ostatnich kilku dni.

Narazie stwierdzono śmierć około 20 osób, zabitych, bądź przez lawiny, bądź tych, którym śnieżyce odcięły drogę do schronisk i którzy zmarli wskutek mrozu, bądź z wyczerpania.

W Szwajcarji w Prättigan olbrzymia lawina zniszczyła wielki obszar lasu, w Kühnihorn masy śniegu zasypały stajnię, w której prócz zwierząt zginęło 6 ludzi. W miejscowościach, szczególnie wyżej położonych daje się odczuwać brak żywności. Davos odcięte było od świata przez trzy dni. — Obecnie udało się oczyścić tor kolejowy i uruchomić pierwsze pociągi. —

Na granicy austrjacko - szwajcarskiej koło Finstermünz olbrzymia lawina, która trwała przez 5 godzin, zasypała koryto Innu. Na szczęście woda zdołała sobie utorować przez śnieg nowe łożysko. Na drogach, prowadzących ze Szwajcarji do Austrji, leży w niektórych miejscach śnieg dochodzący do 20 metrów.

W Rumunji wielkie śniegi wypędziły z lasów stada wilków. Niedaleko Braily stado wilków napadło na furmankę. Pod kłami drapieżników padli dwaj chłopi i para koni.

W Polsce, we wszystkich miejscowościach spadły obfite śniegi. W całym szeregu miejscowości śniegi zatarasowały drogi, tak, że komunikacja została przerwana.

Bomba w urzędzie kanclerskim w Wiedniu

BERLIN, 8. 2. Donoszą z Wiednia za „Linzer Volksblatt": Do gmachu urzędu kanclerskiego rzucono bombę gazową, której wybuch napełnił gmach wstrętnym zapachem. Sprawca zdołał zbiec. Ponieważ jak podaje tenże dziennik do urzędu kanclerskiego nadchodziły liczne listy z pogróżkami zapowiadające zagazowanie gmachu, zaopatrzono straż w maski gazowe.

—o—

Na Wschodzie krew się leje...

SZANGHAJ, 8. 2. W północnej części prowincji Czuczuan toczyły się ostatnio zacięte walki między wojskami rządowemi a oddziałami komunistycznemi. Wojska rządowe zajęły miasto Chilung i kilka innych miejscowości, mimo zaciekłego oporu przeciwników. Marszałek Czang-Kai-Szek przekazał do rozdzielenia między zwycięskie wojska sumę 35 tysięcy dolarów.

—o—

Wybór burmistrza m. Czeladzi

Wczoraj rada miejska dokonała wyboru burmistrza miasta Czeladzi. Burmistrzem został wybrany major Dorobczyński.

Wybór wice-burmistrza został odłożony do następnego posiedzenia.

ZABIŁA ICH MIŁOŚĆ!...

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA W MAŁYM DOMKU PRZY STACJI W KOZŁOWIE. ZABIŁ NARZECZONĄ I SAM TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE.

W małej budce przy stacji kolejowej w Kozłowie, w powiecie miechowskim, rozegrała się wczoraj w nocy krwawa tragedja miłosna, której ofiarą padło dwoje młodych ludzi.

24-letni Andrzej Kurek, zamieszkały w Kozłowie poznał pewnego dnia 17-letnią Kazimierę Kostumównę.

Między młodymi w niedługim czasie zawiązało się głębsze uczucie, które z czasem zamieniło się

w obustronną, szaloną miłość.

Dwoje młodych ludzi w długich rozmowach snuło marzenia o połączeniu się węzłem małżeńskim i szczęśliwem życiu.

Na przeszkodzie ich zamiarom stanęli jednak rodzice Kurka, którzy nie chcieli dopuścić, aby syn

ożenił się z biedną dziewczyną.

Narzeczeni długo walczyli ze sprzeciwami rodziców, aż wreszcie postanowili

wspólnie umrzeć.

Wczoraj w nocy, w czasie nieobecności rodziców Kostumówny przybył do jej mieszkania Kurek.

Narzeczeni odbyli ze sobą dłuższą rozmowę, w której zdecydowali się na rozpaczliwy czyn.

Kurek wyjął z kieszeni rewolwer i celnym strzałem

położył trupem swą kochankę.

a następnie skierował broń do siebie.

Zadrżała mu jednak ręka i kula utkwiła w płucach,

raniąc go bardzo ciężko.

Gdy spostrzeżono tragedję, ciało Kostumówny już tężało, a Kurek ciężko raniony, pławił się we krwi z przestrzelonego płuca.

Rannego przewieziono pociągiem osobowym z Kozłowa do Olkusza, gdzie umieszczono go w szpitalu.

Narzeczeni pozostawili dwa listy do swoich rodziców.

Z listów tych wynika, że przyczyną tragedji był upór rodziców Kurka, którzy mimo, że widzieli objawy jego miłości ku Kostumównie nie pozwolili mu się z nią ożenić.

Jednocześnie narzeczeni prosili rodziców o pochowanie ich

we wspólnym grobie.

Budżet ministerjum rolnictwa na plenum sejmu

WARSZAWA, 8. 2. PAT. Sejm przystąpił na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym ministerjum rolnictwa. Budżet referował poseł Karwecki. Skolei poseł Karwecki zreferował budżet funduszu obrotowego reformy rolnej. Następnie zabrał głos minister Poniatowski, który zaznaczył m. in., że bez odrodzenia rolnictwa nie będzie możliwe przywrócenie równowagi produkcji całego gospodarstwa narodowego. W dyskusji przemawiało cały szereg posłów, poruszając sprawy rolnictwa.

Straszna zbrodnia matki

Ubrała odświętnie 9-letniego syna, zaprowadziła na cmentarz i usiłowała go zastrzelić

PRAGA, 8. 2. We wsi Urwina w pobliżu Pragi żona ogrodnika Martinkowa zastrzeliła swego 9-cio letniego syna, dlatego, że na świadectwie szkolnem miał złą notę z zachowania. Jak się okazuje, w dzień rozdania świadectw Martinkowa zobaczywszy złą notę na świadectwie syna, ubrała go w świąteczne ubranie, zaprowadziła na cmentarz i usiłowała zastrzelić, rewolwer jednak zaciął się. Po kilku dniach ponowiła próbę zabójstwa w domu i tym razem śmiertelnie raniła chłopca w głowę. Następnie sama pobiegła w stronę stawu i chciała się utopić, woda jednak była za płytka.

Nowy prorok i nowi apostołowie z Polesia

Jak to prorok Eljasz podpalił chałupę w Zarzeczycach, a z apostołów jeden grzywnę płacił, drugi pod ławą leczył rany po „dyskusji“ religijnej

Redakcję jednego z pism warszawskich odwiedziło trzech zażywnych poleszuków, w świtkach z samodziału, którzy oświadczyli:

— **My wysłańcy i apostoły proroka Eljasza.**

— A jak poznaliście, że to prorok Eljasz? Jak wyglądał?

— Jak człowiek z brodą i z długiemi włosami. Ubranie miał na sobie takie, jakie noszą na Polesiu. Miał pod pachą biblję. Przyszedł i powiedział „mir wam!“, a potem powiedział, że już przyszedł czas, żeby pismo św. zauważyć, jak Pan Bóg mówił kiedyś przez proroki. — Będzie koniec grzechu! Tak mówił i po tem poznalim, że to prorok Eljasz.

Jak się z dalszego wywiadu okazało, ten prorok Eljasz nazywa się Muraszko, jest „cudotwórcą“ i głosicielem nowej wiary. Objawił on się początkowo niejakiej Kirylczukowej, we wsi Zarzeczyce w pow. sarneńskim, której „głosy boże“ oświadczyły, że zostanie przez proroka Eljasza wystawiona na ogniową próbę. Istotnie po 7-dniowem oczekiwaniu, podczas którego Kirylczukowa wstrzymała się zupełnie od pokarmów, zapalił się jej dom.

— To prorok Eljasz przyjechał ognistym wozem — zawołała wielkim głosem Kirylczukowa.

Od chwili spalenia się tego domu, Kirylczukowa uważa się za świętą, przybrała tytuł Matki Olgi i wygłasza kazania. Pewnego razu odwiedził ją znany w okolicy żebrak, zwany „świętym mołczanikiem“ (milczkiem). Zobaczywszy go, matka Olga przemówiła wielkim głosem:

— To sam prorok Eljasz!

Święty mołczanik przyjął tę nominację, wygłosił okolicznościowe przemówienie, zrywając ze ślubami milczenia, przyczem nazwał swą odkrywczynię „Matką Syjonu“.

W ten sposób powstała sekta, która propaguje zasady religji „nowoizraelskiej“ i rozesłała apostołów celem krzewienia tej wiary po Polsce.

Apostołowie nie jedzą wieprzowiny, nie golą bród, święcą soboty, i oczekują przybycia Królestwa Bożego.

— Jak się odnoszą do was prawosławni i katolicy?

— Popi nie dają nam mówić kazań w cerkwiach, ani księża w kościołach. Ale kazaliśmy w bóżnicach, bo przecież wiadomo — Pan Bóg chce wszystkich złączyć.

Okazuje się, że trzej apostołowie: Lemeza, Pałto i Moroz — wygłaszali w czasie swej wędrówki do Warszawy — kazania w bóżnicach w Białymstoku, Grodnie, Wołkowysku, Dawidgródku, Rownem, Łosicach, Orle i w wielu innych miejscowościach.

— W Orle — opowiada Pałto — kiedym kazał w bóżnicy słowo boże, przyszła policja i zabroniła mi mówić, a nawet ukarała mnie grzywną 50 zł., że to niby pozwolenia nie miałem. A wtedy zapytałem policji: „A czy apostoły mieli pozwolenie?“ Policjant na to: „To był inny czas, a teraz znów inny“. Ale gdzieindziej policja nie broniła kazać.

Wogóle, jak się okazuje, żydzi odnoszą się do tej sekty z dosyć dużą sympatją. Apostołowie wprawdzie nie przyjmują pieniędzy, lecz korzystają z gościnności i noclegów u żydów. — Jeden z tych apostołów jest już męczennikiem swej wiary. Jak opowiada, we wsi Omelenec w pow. brzeskim była taka dyskusja, że go do krwi pobili i długo leżał pod ławą w mieszkaniu wyznawcy proroka Eljasza.

— I długo tak myślicie wędrować?

— Aż będzie jedno królestwo i nasza wiara proroka Eljasza, co się nazywa „Góra Syjon“. Dla Polski wielka to chluba, że Pan Bóg zaczął tutaj swoją robotę...

Legenda o zbrodniczej wróżbiarce

Głód macierzyństwa zawiódł ją na ławę oskarżonych...

Przed sądem okręgowym w Równem, rozegrał się epilog dość niezwykłej sprawy, której nawet przewód sądowy nie zdołał całkowicie rozwikłać.

Otóż co było przedmiotem rozprawy:

W miasteczku Duszynie koło Równego zamieszkiwała zawodowa wróżbiarka, Anna Dąbrowska. Otaczana pewnym zabobonnym strachem Dąbrowska posądzana była przez ludzi o udział w różnych „nieczystych“ sprawach.

W sierpniu ub. roku do dziecka Dąbrowskiej wezwano miejscowego lekarza. Pomoc była spóźniona, dziecko zmarło rzekomo z objawami zatrucia. W toku dochodzenia wyszło na jaw, że do roku 1934 Dąbrowska miała czworo dzieci, które zawsze podawała za swoje. Wszystkie one umierały w sposób zagadkowy. Tymczasem ginekologiczne badania Dąbrowskiej wykazały, że nigdy ona nie rodziła, a więc... umierały cudze dzieci.

W rezultacie Dąbrowska zasiadła na ławie oskarżonych pod zarzutem uprawniania procederu „fabrykantki aniołków“.

Przewód sądowy nie dostarczył dowodu winy oskarżonej, obfitując jednak w bardzo ciekawe momenty.

Zeznania świadków i biegłych lekarzy były zgodne z tem, że Dąbrowska cierpiała istny głód macierzyństwa. Nie mogąc mieć dzieci — pozorowała jednak ciążę, sugestjonując siebie i swoje otoczenie i... dostawała dzieci, ale oczywiście nie swoje. Nie wiedział o nich nawet „nieślubny mąż“ Dąbrowskiej, z którym żyła od lat 10-ciu.

Dzieci przygarniane przez Dąbrowską miały jaknajlepszą opiekę, iście macierzyńską. Trzeba jednak trafu, że wszystkie kolejno umarły. Plotka zaś miejscowa wytworzyła dokoła tych zgonów całą legendę. Obrońcy oskarżonej wykazali całą bezpodstawność oskarżenia a sąd nie widząc konkretnych dowodów winy Dąbrowską uniewinnił.

Koszmarny zbrodniarz

Ma na sumieniu 176 morderstw!?

Śledztwo policyjne w sprawie mordu, popełnionego jeszcze przed 9 laty we Wrocławiu na 8-letniej Eryce Fehse i jej 11-letnim bracie Ottonie, jest już obecnie na ukończeniu.

Policja wrocławska aresztowała pewnego obywatela czechosłowackiego, studenta matematyki, Herberta Hella, pod zarzutem zamordowania obydwojga dzieci.

Aferę tę, która w swoim czasie wywołała w Niemczech olbrzymie wrażenie, poruszył w ub. roku organ antysemicki „Der „Stürmer“, twierdząc, iż był to mord rytualny.

Policja skonfiskowała wówczas cały nakład „Stürmera“ i rozpoczęła energiczne śledztwo, obserwując studenta Hella, który mieszkał na poddaszu. Podczas rewizji znaleziono 6700 widokówek pornografiąznych, na których odwrotnej stronie poczynione były jakieś zapiski stenograficzne.

30-tu funkcjonarjuszy policyjnych zajętych było przez wiele tygodni odcyfrowaniem tych zapisków, na które spostrzebowano 4.000 stron pisma maszynowego.

Zapiski dotyczące maltretowania dzieci oraz jakichś tajemniczych 176 morderstw, popełnionych na dzieciach wykazały, jakoby Hell był właśnie mordercą. We wszystkich tych zapiskach powtarza się ustawicznie imię Eryka t. j. imię dziewczynki, zamordowanej w r. 1926.

Hell zachowuje się w śledztwie cynicznie i nie przyznaje się do winy. Robi on wrażene człowieka chorego umysłowego.

Jest to jedyna w swoim rodzaju afera kryminalna, która wzbudza w całych Niemczech olbrzymie poruszenie.

Turnee teatralne z pomocą samolotu

Znany aktor i literat paryski w jednej osobie, Sacha Guitry organizuje tournee ze swoją trupą, przyczem podróż odbywać się będzie w samolocie. Tournee Guitry ma objąć wszystkie wielkie miasta europejskie. Dla siebie i swojej trupy aktorskiej wynajął Guitry wielki aeroplan wypróbowany już podczas przelotów długodystansowych; pilotować aeroplan będzie znany lotnik - rekordzista Codos. W tych dniach odbędzie się w Paryżu próba generalna programu teatralnego, poczem rozpocznie się tournee Guitry. Jest to pierwsza próba wyzyskania komunikacji powietrznej dla objazdów trupy teatralnej.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

BESTJALSKA ZEMSTA ODRZUCONEGO KONKURENTA.

WILNO, 8.2. W kolonji Nawry w gminie miadziolskej zaszedł niezwykły akt zemsty zawiedzionego w miłości 20-letniego Wład. Zacharewicza, zakochanego w 16-letniej Gabrjeli Hudzkiej, która nie odpłacała mu wzajemnością.

Z. zwabił H. do mieszkania, następnie związał ją i w okropny sposób pokrajał jej twarz i całe ciało brzytwą. Na krzyk dziewczyny zbiegli się sąsiedzi, ponieważ jednak drzwi były zabarykadowane, trzeba było wyłamać okna, aby dostać się do wnętrza. Bestjalski młodzieniec widząc nadchodzących rzucił się do ucieczki. Włościanie zaczęli go ścigać. Zacharewcz widząc, że nie zdoła ujść, przy pomocy brzytwy poderżnął sobie gardło, wskutek czego zginął na miejscu. Ciężko okaleczoną dziewczynę odwieziono do szpitala.

KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI.

WŁOCŁAWEK, 8.2, Cicha wioska Zate w powiecie rypińskim była kilka dni temu widownią zuchwałego napadu, który skończył się pogromem bandytów.

Do zagrody Ignacego Urbańskiego przybyło nocą kilku zamaskowanych osobników i wyjąwszy kilka szyb z okien, dostali się do wnętrza gdzie sterroryzowawszy obudzonych ze snu domowników rewolwerami rozpoczęli plądrowanie mieszkania. Jeden z napadniętych, korzystając z nieuwagi zajętych grabieżą bandytów wyślizgnął się skrytem wyjściem na podwórze i wszczął alarm, na skutek którego złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast energiczny pościg. Niedaleko posterunku policji państwowej wywiązała się między policją a bandytami zacięta strzelanina, w trakcie której jeden z bandytów został ciężko ranny; okazał się nim złodziej recydywista, Jasieniecki. Pozostali bandyci: Józef Jelonek i Józef Kaliński wpadli również w ręce policji, która osadziła ich w więzieniu w Rypinie. Stan postrzelonego bandyty beznadziejny.

GDZIE KIEPURA BĘDZIE KRĘCIŁ SWÓJ NOWY FILM?

BERLIN, 8.2. Przybył tu ze Szwajcarji Jan Kiepura, który narazie omawia pewne kwestje techniczne, związane z kręceniem zapowiedzianych flmów. Dotychczas nie jest zdecydowane, czy film będzie nakręcany w Berlinie, czy też w Paryżu. Wobec znanych ograniczeń dewizowych w Niemczech Jan Kepura chce najpierw upewnić się, czy niemiecka centrala dewizowa zezwoli mu na wywóz honorarjum za film poza granice Niemiec, czy też zażąda od artysty, aby całe to honorarjum mógł wydatkować tylko w Rzeszy. W razie gdyby Kiepura nie uzyskał zezwolenia centrali dewiz, postanowł nakręcić film w Paryżu.

Równocześnie w Berlinie Kiepura prze prowadza rozmowy z przedstawicielami amerykańskiej wytwórni filmowej, na temat scenarjusza filmu, który ma być nakręcany z udziałem słynnego tenora w Hollywood późną wiosną.

Po kilku dniach pobytu w Berlinie, Kiepura uda się do Paryża, gdzie ma już zakontraktowanych kilka występów w „Operze Comique“.

SOWIECKIE LOTY PODBIEGUNOWE.

MOSKWA, 8.2. 3 samoloty sowieckie wystartowały do lotów podbiegunowych. Lotnik Farich leci przez Archangielsk na wyspę Wajgacz, lotnik Czerewiczyj do ujścia Jenisseju przez Krasnojarsk, lotnik Kozłow przez Wołogdę Archangielsk na Wyspy morzowe, dokąd startuje również wybawca Nobilego Babuszkin.

Lotnik Antiszew, który odbywa lot Moskwa — Nowy port przy ujściu Obii, wylądował w Płumeniu (Syberja zachodna) a lotnik Gałyszew lądował w Nowym Sybirsku. Pozatem startują z Moskwy ratownicy Czeluskinowców, a mianowicie Małokow na wyspe Dickson i Wodopłanow do przylądka Schmidta (miejsce katastrofy „Czeluskina“).

DOWCIPNY PIEKARZ OGŁASZAŁ POWSZECHNĄ MOBILIZACJĘ PRZEZ WŁASNĄ STACJĘ NADAWCZĄ.

PRAGA, 8.2. Pewien piekarz zamieszkały w okolicy Ołomuńca, pragnąc rozwinąć przedsiębiorstwo swe niezbyt dobrze prosperujące, skonstruował sobie radjostację nadawczą, przez którą rozgłaszał codziennie wiadomości o bliskim wybuchu wojny, o ogólnej mobilizacji w Czechosłowacji, wkrótce mającej się rozpocząć, która objąć miała wszystkich mężczyzn do 60 roku życia.

Pomysłowy piekarz doradzał ludności wczesne zaopatrywanie się w środki żywności, specjalnie zaś w mąkę. Jako źródło tej wiadomości podawał piekarz stale urzędowe czeske biuro prasowe.

Efekt tej „propagandy“ był olbrzymi. Mieszkańców okolicznych ogarnęła panika i wkrótce piekarz wysprzedał wszystkie zapasy mąki, robiąc oczywiście doskonały interes.

Ten trick reklamowy nie uszedł spryciarzowi na sucho. Został on aresztowany i obecnie odpowiadać będzie przed sądem za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości oraz za naruszeniie ustawy radjowej.

OKRĘTY IDĄ NA EMERYTURĘ.

Po wycofaniu z komunikacji wielkiego Cunardera „Mauratanji“ (30.696 tonn) przyszła obecnie kolej na drugi okręt „Olympia“ (46.439 tonn), należący do White Star Cy, który będzie wycofany w kwietniu r. b. Zwykłe kursy tygodniowe między Nowym Jorkiem a Southampton będą odbywały „Majestic“ (56.621 tonn), „Berengoria“ (52.226 tonn), „Aquitania“ (45.647 t.). Na miejsce wycofanych z obiegu okrętów wejdą nowe olbrzymy: w maju zacznie już kursować olbrzymi transatlantyk „Queen Mary,“ (75.000 t.), oraz okręty „Georgic“ i „Britannic“.

—o—

Sowiety na nowych torach

Zmiana konstytucji w Rosji Sowieckiej

Na onegdajszem, ostatniem posiedzeniu kongresu Sowietów prezes rady komisarzy ludowych, Mołotow, zreferował sprawę zmiany konstytucji, zaznaczając na wstępie, że inicjatywa obecnej reformy wyszła od Stalina.

NARZĘDZIE WZMOCNIENIA USTROJU

Mówca oświadczył, że konstytucja sowiecka nie jest deklaracją, lecz narzędziem wzmocnienia ustroju i dlatego należy ją uzgodnić z obecnym układem sił społecznych, a zwłaszcza z zasadą własności społecznej. Mołotow wskazał na możliwość walki z wyzyskiem kapitalizmu, który istnieje nawet po części u robotników, nie mówiąc już o chłopach, a zwłaszcza gospodarzach indywidualnych, którzy wciąż jeszcze stanowią 35 porc. ludności wiejskiej. Przekonywanie chłopstwa do gospodarki nacjonalnej trwa 12 lat, aż w końcu — zdaniem mówcy — sami chłopi wybrali ustrój kolektywistyczny.

Wzrost kultury wsi pozwala obecnie na rozszerzenie demokracji sowieckiej, którą mówca przedstawił jako „jedyną prawdziwą demokrację“, ostro krytykując zarówno „demokrację burżuazyjną“, jak i proces „faszyzacji“ społeczeństw zagranicznych.

Stosunki zagraniczne mówca krytykował głownie na przykładzie Niemiec, choć wspomniał, że „burżuazja woli odpowiedzialność rządu przed narodem zastąpić bardziej wygodną odpowiedzialnością przed Bogiem i historją“.

SOWIETY PRZECHODZĄ DO PARLAMENTARYZMU.

Co do ograniczeń wyborczych w ZSRR mówca zaznaczył, że mają one charakter czasowy. Liczba osób pozbawionych praw wyborczych wynosiła przy ostatnich wyborach około 2 miljonów na 91 miljonów wyborców, przyczem prawa wyborcza przywracane są „liszeńcom“.

Projekt reformy kontytucji przewiduje pozatem bezpośrednie wybory do wszystkich ciał sowieckich, począwszy od rad wiejskich do CKW — ZSRR włącznie oraz przyznaje wyborcom prawo odwoływania delegatów oraz inicjatywę w wystawianiu kandydatów. Dotychczasowe pięciokrotnie uprzywilejowanie miasta wobec wsi, jeśli chodzi o liczbę reprezentatów, zostaje zniesione, mimo, iż odegrało dodatnią rolę w ugruntowaniu zdobyczy rewolucji. Mówca oświadcza, że fabryka z socjalistycznego punktu widzenia stoi wyżej od Kołchozu, a dojrzałość polityczna robotników jest większa, wobec czego proletarjat musi mieć zapewnienie kierunku robotniczego. Reforma jednak zbliża robotnika i chłopa, choć całkowite zniesienie różnic potrwa jeszcze długie lata. Wyrównanie praw wyborczych Mołotow kwalifikuje jako dowód wzmocnienia reżimu i wzrostu autorytetu partji rządzącej i proletarjatu. Tajność wyborów ma na celu dodatkową kontrolę mas nad działalnością aparatu i wymierzona jest przeciwko biurokratyzmowi. Dalej mówca oświadczył, że burżuazja otula się w to, co stworzyła najlepszego w dziedzinie prawa i nauki. Natomiast ustrój sowiecki przyjmuje to co, jest najlepszego w parlamentaryźmie, mimo, iż rady (Sowiety) pozostaną zasadą ustroju. Mówca po raz pierwszy w histrji reżimu użył tego określenia, zapowiadając utworzenie parlamentów republik federacyjnych oraz parlamentu związkowego. Mołotow przypuszcza, że zamierzona reforma wywoła ataki lub zdumienie ze strony burżuazyjnej, a przypływ energji i wiary w komunizm wśród mas pracujących zagranicą.

„PATRJOTYZM SOWIECKI“.

Podkreśliwszy zasługi mas chłopskich dla rewolucji, mówca wyjaśnia obecnie zadania ustroju sowieckiego, jako obronę własności społecznej, polepszenie bytu najszerszych mas, oraz w razie potrzeby obronę ZSRR przed wrogiem zewnętrznym, a także walkę z przeciwnikami ustroju, którego nietykalność rośnie w miarę jego sukcesów. W zakończeniu mówca nawoływał zebranych do kultywowania dumy ze swej ojczyzny, podkreślając, że patrjotyzm sowiecki nie oznacza ograniczenia narodowego, lecz świadomość swej siły oraz międzynarodowego znaczenia sukcesu „socjalistycznego budownictwa“.

UCHWALENIE ZMIANY KONSTYTUCJI.

Po krótkich przemówieniach członka biura politycznego Kossiora i premjera republiki białoruskiej, Gołodieda, kongres wśród burzliwych oklasków jednogłośnie uchwalił zaproponowaną zmianę konstytucji w kierunku wprowadzenia równego, bezpośredniego i tajnego głosowania oraz w kierunku uzgodnienia konstytucji z obecnym układem sił socjalnych i stosunków gospodarczych ZSRR na podstawie likwidacji kułactwa, zwycięstwa idei kolektywistycznych i uchwalenia zasady własności społecznej, jako podstawy ustroju. Plany te opracuje komisja konstytucyjna, wyłoniona przez CKW. ZSRR., który następnie przedstawi zredagowaną konstytucję do zatwierdzenia plenum CKW. Następne wybory odbędą się już na podstawie nowej konstytucji.

NOWE WŁADZE CKW.—ZSRR.

W zakończeniu Kongres wyłonił nowy CKW.—ZSSR. w składzie 605 członków rady związkowej i 150 członków rady narodowościowej. Zostali wybrani m. in. wszyscy członkowie „politbiura“ ze Stalinem, Mołotowem, Kaganowiczem i Kalininem na czele, prezesi CKW. i premjerzy oraz większość komisarzy ludowych rządu centralnego i republik związkowych m. in. komisarz spraw wewnętrznych Jagoda. Spośród dyplomatów zostali wybrani ambasador ZSRR w Warszawie Dawtjan i w Paryżu Potemkin, a także Litwinow, Stomoniakow, Krestinskij.

Charakterystyczne, że do nowego CKW. nie został wybrany ani jeden z dawnej opozycji lewicowej, natomiast wybrano wybitnych przedstawicieli i przywódców dawnej opozycji prawicowej w osobach Bucharina, Rykowa i Tomskiego.

Światła i cienie parlamentaryzmu polskiego

Z okazji rocznicy otwarcia pierwszego sejmu w Polsce

Kiedy rok temu d/n. 26 stycznia sejm uchwalił nową konstytucję, zatwierdzoną przed niedawnym czasem przez senat, powiedzieć właściwie śmało można, że cały nasz dotychczasowy ustrój parlamentarny należy już do przeszłości.

Ustrój ten zapoczątkowany dnia 9 lutego 1919 r. pierwszem posiedzeniem sejmu ustawodawczego, położył wprawdzie pewne podwaliny do zorganizowania własnej państwowości i dał Polsce prawa, każdemu narodowi przynależne, lecz z drugiej strony o ile idzie o pierwszy sejm ustawodawczy, to przekreślił on i upokorzył wszystkie inne czynniki władzy, ograniczył rolę prezydenta Rzplitej wyłącznie do funkcyj reprezentacyjnych, a z senatu uczynił pewnego rodzaju parodję.

Przez pierwsze lata niepodległości, Polska znosić musiała chaotyczne, chwiejne, nieskoordynowane rządy parlamentu, który nigdy nie wiedział czego chce i nigdy nie mógł wyłonić kwalfikowanej większości do rządzenia krajem. Brak silnej i zdecydowanej władzy, brak jednolitości w poczynaniach państwowo — twórczych, brak tego nieodzownego czynnika, jakim jest autorytet państwa i jego głowy — to wszystko wytwarzało w naszem społeczeństwie niezdrowe i rewolucyjne stosunki, a rewolucja majowa w r. 1926 jest najlepszym tego przykładem.

Długo szukano wyjścia z tej sytuacji, która ciągle jednak pozostawała w beznadziejnym niemal stanie. Sejmy obawiały się, aby zmiana konstytucji, zmiana ordynacji wyborczej nie ugodziła przypadkiem w zasady rozwielmożnionej demokracji i republikalizmu. W rzeczywistości jednak posłowie zbyt przyzwyczaili się do roli wielkorządców Polski i nie chcieli utracić swego znaczenia i wyolbrzymionych wpływów.

Dopiero rządy obecne znalazły siłę, środki i sposoby, aby przeprowadzić przez sejm i senat zmianę konstytucji, która zrywa ze szkodliwym systemem rządów parlamentarnych.

DZIEJE EKSPEDYCJI „CZELUSKINA“ NA ZNACZKACH POCZTOWYCH.



Komisarjat sowiecki dla spraw poczt i telegrafów wypuścił ostatnio serję znaczków pocztowych, które uwidaczniają dzieje ekspedycji „Czeluskina“. Na zdjęciu trzy znaczki pocztowe z ostatnio wydanej serji.

Wiadomości radjowe

POZYTECZNA POGADANKA.

Na wzajemnem zaufaniu oparte jest w dużej mierze życie społeczne i gospodarcze; gdybyśmy je nagle stracili w stosunku do współobywateli jakaż nastąpiła by gmatwanina i utrudnienie życia. Wszyscy wzajemnie kontrolowaliby się, patrzyli na ręce, podejrzewali. A przecież pragniemy żeby nam ufano i wierzono Jednakże zła wola nieprawych jednostek dla których niezapłacenie rachunku w restauracji, czy hotelu, jazda bez biletu w pociągu czy tramwaju i wiele innych zdawało by się drobnych przewinień, karanych stosunkowo niewielką grzywną i uznawanych za oszustwo, łamią porządek społeczny i wyrządzają krzywdę każdemu ze swych bliźnich, poruszając zaufanie, jakiem się ludzie nawzajem powinni obdarzać. Pożyteczną pogadankę na ten temat w dniu 12 lutego rb. o godz. 17.25 wygłosi przed mikrofonem warszawskim p. Jadwiga Zieleńczykówna.

NAGRODZONE PIEŚNI ŚLĄSKIE.

W dniu 12 lutego usłyszą radjosłuchacze pierwsze wykonanie pieśni nagromadzonych na konkursie radjowym organizowanym w roku ubiegłym. Koncert śląski rozpocznie się o godzinie 21 w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych: sopranistek Anieli Szlemińskiej, tenora Maurycego Janowskiego, Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia“ pod dyr. K. Kurdzińskiego, oraz orkiestry Polskiego Radja pod dyr. J. Oziminskiego. Koncert rozpoczyna „Tańce Śląskie“ Władysława Macury. Następnie odśpiewane będą pieśni St. Lipskiego, za które kompozytor otrzymał I nagrodę oraz pieśni F. Nowowiejskiego, które otrzymały drugie miejsce w konkursie. Trzecią nagrodą oznaczone zostały pieśni na chór K. Jurdzińskiego, które również wykonanie będą w czasie audycji. Pozatem usłyszą radjosłuchacze „Suitę Śląską“ Józefa Madeji.

Grzeszolski przed sądem

Te kajdany — to nasze branzoletki!

NA MARGINESIE ONEGDAJSZEJ ROZPRAWY W SĄDZIE OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Onegdaj-za sprawa sądowa o sfałszowanie podpisów na wekslach przez Grzeszolskiego, wywołała w całem Zagłębiu wielką sensację. Sama sprawa była mało ciekawa, a odsłaniała jedynie stosunkowo niewiele znaczący fragment z bujnego życia oskarżonego.

Czwartkowa rozprawa w sądzie okręgowym zgromadziła tłumy ludzi, którzy od samego rana tłoczyli się przed sądem i dotrwali tam do wieczora.

Zrozumiałem jest, że nie sprawa o sfałszowanie podpisów na wekslach zgromadziła tyle ludzi.

OSIĄ ZAINTERESOWANIA BYŁ SAM GRZESZOLSKI.

Uwięziony przed kilkoma tygodniami, jako posądzony o wytrucie całej swojej najbliższej rodziny, zwrócił na siebie uwagę wszystkich, a podawanie krótkich informacyj, do których ze względu na dobro śledztwa musi się ograniczać prasa, podnieciło jeszcze ciekawość i zainteresowanie. Nic dziwnego, że atmosfera onegdajszej rozprawy była dziwnie podniecona i naelektryzowana. Tupet i pewność siebie, jakie dały się zauważyć w zachowaniu Grzeszolskiego, oraz ironja, z jaką odnosił się w czasie rozprawy do swoich oskarżycieli, świadczą niezbicie, że Grzeszolski nie załamał się moralnie i czynią dosyć nieprawdopodobną pogłoskę, jakoby usiłował popełnić w więzieniu samobójstwo.

Ta pewność siebie nieprzychylnie usposobiła zgromadzoną publiczność do Grzeszolskiego. Dało się to zauważyć zwłaszcza u kobiet, przeważnie obywatelek pogońskich, które przeważały liczebnie wśród publiczności.

Oskarżały i potępiały one w rozmowach między sobą Grzeszolskiego z jakąś dziwną zawziętością. W tym odruchu uczuciowym kobiet można dostrzec coś w rodzaju dyktowanej instynktem solidarności. Mimowoli

PRZYPOMINA SIĘ GŁOŚNA SPRAWA GORGONOWEJ

i stosunek do niej ogółu kobiet. Pamiętamy głosy córki Przybyszewskiego i Krzywickiej, broniące Gorgonową i krzyczący z łamów „Wiadomości Literackich" tytuł: „Gorgonowa — ofiara zastępcza".

Pominąwszy fakt, że w jednym procesie oskarżoną była kobieta, a w drugim jest mężczyzna i inne mniej w tym wypadku znaczące momenty, można stwierdzić, że tło i okoliczności wskazują na podobne podłoże obydwuch spraw.

Trzeba to przyznać, że od czasu procesu Gorgonowej, żadna sprawa nie wywołała tak dużego zainteresowania, jak fakt osadzenia w więzieniu Grzeszolskiego i oskarżenia go o wytrucie swej najbliższej rodziny.

To też zebrane licznie na onegdajszej rozprawie, przeważnie sąsiadki i te niewiasty, które znały Grzeszolskiego snuły na temat zbrodni różne domysły, a słowa potępienia słyszało się bez przerwy. Była tylko jedna kobieta, która inaczej myślała i nie wierzy w straszną winę Grzeszolskiego. Tą kobietą była druga jego żona z domu Staciwińska. Gdy ujrzała kajdany na rękach męża powiedziała:

NIE MARTW SIĘ, TE KAJDANY — TO NASZE BRANZOLETKI!

Słowami temi chciała ona prawdopodobnie wyrazić, że wierzy w jego niewinność i że będzie on znosić to upokorzenie niezbyt długo.

* * *

Za kilka, lub kilkanaście tygodni akt oskarżenia w sprawie Grzeszolskiego będzie przygotowany i odbędzie się przeciw niemu rozprawa, po której sąd ostatecznie stwierdzi: winien, czy nie winien.

BUDŻETOWE POSIEDZENIE KIELECKIEGO WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

Pod przewodnictwem starosty Porembalskiego, odbyło się budżetowe posiedzenie kieleckiego wydziału powiatowego, na którem rozpatrywano budżet na rok 1935/36 pod kątem jaknajdalej idących oszczędności

Na wstępie przewodniczący starosta Porembalski w sentetycznem ujęciu skreślił możliwości finansowe powiatu, stawiając tezę jaknajdalej idącego odciążenia ludności wiejskiej od opłat i dodatków samorządowych, oraz przystosowania wydatków kieleckego P.Z.S. do realnych dochodów. W dalszym ciągu swego exposè omówił starosta Porembalski ostatnie rozporządzenia oddłużeniowe i oszczędnościowe Prezydenta Rzplitej, wskazując na te przepisy, które umożliwią skonwertowanie uciążliwych długów kielckiego P.Z.S. w bankach i instytucjach komunalnych, powiadamiając równocześnie zebranych o wniesienie tych spraw do właściwych instytucji.

Dziś w dalszym ciągu posiedzenia rozpatrywano szreg zarządzeń i postanowień przewodniczącego z dziedziny nadzoru wydziału nad gminami wiejskiemi.

TESTAMENT STAREJ PANNY.

Stara panna, przelewając myśl w atrament,
napisała temi słowy swój testament:
Niech Karolek bierze tremo moje duże,
(przez dwa lata pracowałam na nie w biurze).
Dla Irenki stara, wschodnia jest makata,
(by ją kupić — nie paliłam cztery lata).
Zosię właścicielką mebli czynię,
(chcąc je zdobyć — siedem lat nie byłam w kinie)
Klementynie robię prezent z mej saiopy
(to są cztery odsprzedane me urlopy).
Tylko brylant, co od roku błyszczy u mnie,
razem ze mną pochowajcie w mojej trumnie,
bom zdobyła go bez trudu dla odmiany,
za szczęśliwy na loterji los wygrany.

Robobnicy towarzystwa grodzieckiego strajkują nadal

PROTESTACYJNY STRAJK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — ODŁOŻONY.

Sytuacja strajkowa na kopalni towarzystwa grodzieckiego w Grodźcu pozostaje nadal bez zmiany.

Robotnicy częściowo pozostają w sali zbornej, reszta zaś przebywa w domach, aby po pewnym czasie zmienić strajkujących.

Związki zawodowe stoją na stanowisku zlikwidowania strajku, gdyż dyrekcja towarzystwa przyrzekła wypłacić robotnikom zaległe zarobki.

Według informacyj otrzymanych z sekretarjatów związków zawodowych obecną akcję strajkową prowadzą czynniki radykalne, które nie chcą dopuścić do przerwania strajku.

Mimo przyrzeczenia dyrekcji, że robotnicy otrzymają zaległe zarobki, czynniki radykalne skłaniają robotników do dalszego okupowania kopalni.

W obecnym stanie rzeczy nie wiadomo kiedy strajk zostanie zakończony.

Jak już pisaliśmy, pracownicy umysłowi towarzystwa grodzieckiego, proklamowali na dziś protestacyjny strajk przeciw projektowi unieruchomienia kopalni „Grodziec", po przejęciu jej przez towarzystwo „Saturn".

W dniu wczorajszym zapadła jednak decyzja odłożenia terminu strajku protestacyjnego.

Mianowicie polski związek Z. P. P i H., który kieruje całą akcję obrony interesów urzędników towarzystwa grodzieckiego, zadecydował proklamowanie strajku odłożyć na inny termin.

Pracownicy umysłowi nie chcą solidaryzować się z obecnem stanowiskiem robotników, którzy strajkują bez porozumienia się ze związkami zawodowemi i domagają się tylko wypłaty należności.

Natomiast pracownicy umysłowi w odpowiednim czasie zaprotestują strajkiem przeciw unieruchomieniu kopalni, wskutek czego pozbawionych zostałoby pracy i chleba około 1400 pracowników umysłowych i robotników.

Termin strajku protestacyjnego nie został jeszcze ustalony.

Dozorcy domowi w Zagłębiu walczą o poprawę bytu

W związku z kończącą się w dniu 1 marca b.r. umową zbiorową normującą warunki pracy i płacy dozorców domowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, zapowiada się znów ciężka walka pomiędzy dozorcami i właścicielami domów.

Mianowicie stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu zawiadomiło inspektorat pracy w Sosnowcu o projektowanej obniżce płac dozorców o 30 proc.

Natomiast dozorcy domowi domagają się zawarcia nowej umowy i większej ochrony swych praw.

Przeważnie dozorcy domowi w Zagłębiu wynagradzani są bardzo marnie i właściciele domów niechętnie stosują się do zawartej umowy.

Naskutek prośby dozorców domowych sprawą tą zajął się inspektor pracy w Sosnowcu.

Wczoraj miała się odbyć w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z dozorcami i właścicielami domów z Dąbrowy. Konferencja nie doszła jednak do skutku, a nowy termin nie został jeszcze wyznaczony.

Konferencja z dozorcami z Sosnowca odbędzie się w dniu 12 bm., a z dozorcami domowymi z Będzina w dniu 15 bm.

Właściciele domów narzekają, że większość lokatorów nie płaci komornego i dlatego żądają obniżki płac dozorców.

KRONIKA

Sobota 9 Luty	Dziś: Apolonji P. m. Jutro: 5 po 3 Kr. Scholastyki, S. Wschód słońca: 7.02 Zachód słońca: 4.43

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 9 lutego.

4.65 Kiedy ranne wstają zorze. 6.50 Muzyka z płyt. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.49 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Dalszy ciąg koncertu. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.20 Słuchowisko dla młodzieży. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Rezerwa. 19.00 Wiadmoości rolnicze. 18.10 Życie artystyczne stolicy. 18.15 Sześć utworów Paderewskiego 18.45 Reportaż z Krakowa. 19.00 Pieśni z Katowic. 19.20 Odczyt z Poznania. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 To karnawał. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej w Gdyni. 21.01 Muzyka polska. 21.45 Ignacy Krasicki. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert ork. Marynarki Wojennej. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Loża Szyderców. 23.35 Płyty. 24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 9 lutego.

6.45—7.40 Transmisja z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Transmisja z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transmisja z Warszawy 15.35 Giełda zbożowa. 15.40 Wiadomości bieżące. 15.45 Transmisja z Warszawy. 18.00 Skrzynka pocztowa. 19.00 Transmisja z Warszawy. 1920 Transmisja z Poznania. 19.30 Pyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 23.00 transm. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Gdyni ork. Marynarki Wojennej. 23.00 Transmisja z Warszawy. 23.35 Płyty. 24.00 Transmisja z Krakowa.

—o—

Z Kielc

(k) **Polski biały krzyż w Kielcach.** W lokalu PCK. w Kielcach, odbyło się z inicjatywy gen. Zulaufa posiedzenie organizacyjne Polskiego białego krzyża w którem wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj i miejscowego społeczeństwa. Zebranie zagaił gen. Zulauf, poczem starosta Porembalski, jako przewodniczący prezydjum, omówił cele i zadania Polskiego białego krzyża.

Skolei przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej, przyczem na prezesa Polskiego białego krzyża wybrano jednogłośnie dyr. E. Massalskiego.

(k) **Zespół „Reduty" w teatrze polskim.** Zespół „Reduty" wystąpi w teatrze polskm w Kielcach ,w dn. 11 bm., o. godz. 20.15 z pełną humoru komedją p. t. „Kwadratura koła" — W. Katajewa.

Kwadratura koła porusza najżywotniejsze zagadnienia małżeństwa w Rosji Sowieckiej. Te nowoczesne małżeństwa w ZSRR. związane z trudnościami mieszkaniowemi, posłużyły autorowi za temat do dowcipnej i pełnej humoru komedji.

Popołudniu, dn. 11 bm. dla młodzieży, szkół średnich teatr wystawi „Śluby Panieńske" St. Fredry.

(k) **Uciekli z pod ostrza siekiery.** Wczoraj w nocy we wsi Zagorzany, pow. miechowskiego, do domu Józefa Goli usiłowali włamać się dwaj złodzieje, celem dokonania kradzieży gęsi.

Zbudzeni ze snu Józef Gola, jego teść Grzegorz Antosiewicz i szwagier Paweł Antosiewicz, uzbrojeni w siekiery rzucili się na złodziei, którzy poczęli uciekać, gęsto ostrzeliwując się z rewolwerów. Na szczęście żadna z kul nie trafiła Antosiewiczów.

Gola rozpoznał jednego ze złodzei niejakiego Piotra Jaworskiego ze wsi Helanówka, kóry zbiegł i ukrywa się przed policją.

FRONTEM KU MORZU —
winno być hasłem każdego polaka!

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś premjera sensacyjnej komedji Marji Morozowicz - Szczepkowskiej, autorki głośnej „Sprawy Moniki“, p. t. „TYP A“.

Sztuka, dzięki niezwykle śmiało poruszanym w niej tematom wywołała w Warszawie szereg protestów i dyskusji, lecz mimo to, ogólnie przyznano jej duże walory sceniczne, społeczne i literackie, dla tego cieszyła się ogromnem powodzeniem W roli uwodzonego przez 3 kobiety młodzieńca-bezrobotnego, występuje p. B. Kostrzyński, w roli uczonej lekarki — H. Zelwerowiczówna, w roli malarki-wampira — B. Gerson, w roli prostytutki — dziewicy — Z. Grzymalanka. Reżyseruje sztukę J. Gołaszewski. „TYP A“ idzie w Sosnowcu poraz drugi w Polsce.

Jutro o godz. 16 m. 30 — „Ten i tamten“ po cenach popularnych od 25 gr.

Wieczorem o godz. 20 m. 30 — „Typ A“ po cenach zniżonych.

—o—

KONFERENCJA Z KOP. „LIPNO“ ODŁOŻONA DO 15 bm.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, miała się odbyć konferencja z robotnikami i dyrekcją kop. „Lipno“ w Łagiszy, w sprawie przedłużenia umowy o eksploatację węgla.

Jak wiadomo, na kop. Lipno zawarta została umowa, że robotnicy na swój rachunek wydobywają węgiel i w ten sposób kopalnia egzystuje, a robotnicy mają pracę.

Konferencja odłożona została do dnia 15 bm.

—o—

DO WYSTAWCÓW HISTORYCZNEJ WYSTAWY LEGJONOWEJ.

Komitet historycznej wystawy legjonowej prosi p.p. wystawców, aby zgłaszali się po odbiór swych eksponatów do p. Łapińskiego — intendenta szpitala centralnego ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu ul. 3-go maja.

—o—

— **Komenda obwodu legjonu młodych w Sosnowcu** zawiadamia członków, że dziś o godz. 19.30 odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu własnym przy ul. Nowej nr. 49. Ze względu na ważność spraw obecność wszyskich członków obowiązkowa.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu 829 szt. bydła, 1100 szt. świń, 123 szt. cieląt, razem 2052 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 35 gr. do 64 gr., cielęta od 38 gr. do 70 gr., świnie: od 45 gr. do 80 gr.

Przebieg targu: targ spokojny, tendencja utrzymana.

— **Zabawa kostjumowa dzieci w Sosnowcu.** Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji Nowy Sielec urządza wielką zabawę kostjumową dla dzieci. Dochód z zabawy przeznaczono na pomoc dla najbiedniejszych.

— **Bal zw. strzleckiego.** Związek strzelecki — oddział Sosnowiec — Miasto urządza w lokalu „Kuźnicy“ BBWR. ul. Warszawska 22 w Sosnowcu wielki bal karnawałowy z bogato urozmaiconym programem. Stroje skromne. Wejście dla pań 1 zł., dla ponów 1.50.

— **Ruchome lektorjum PMS. w Będzinie.** Jutro o godz. 4-ej popoł. w lokalu kółka rolniczego na Gzichowie, prof. Więcek wygłosi odczyt pt. „Komety i gwiazdy spadające“.

Wejście na odczyt bezpłatne

— **Herbatka drużyn ratowniczych PCK. w Sosnowcu.** Ochotnicze drużyny ratownicze PCK. w Sosnowcu urządzają jurto w lokalu „Kuźnica“ w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22, o godzinie 18 wieczorem herbatkę z tańcami dla swych członków i zaproszonych gości.

— **Walne zebranie PCK. w Sosnowcu.** Zarząd koła polskiego czerwonego krzyża zawiadamia wszystkich członków, iż walne zebranie koła odbędzie się dzisiaj, o godz. 18-ej w pierwszym terminie, a 18.30 w drugim terminie, w lokalu biura PCK w Sosnowcu, ul. 3-go maja 16 (I-sze piętro, dworzec kolejowy).

Szpitale renardowski i pogoński
zostały wcielone do szpitala centralnego ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu

Zarząd ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu przeprowadził w szpitalnictwie pewne zmiany w reorganizacji.— Mianowicie szpitale renardowski i pogoński (ul. Rudna) zostały przeniesione do lokalu ubezpieczalni społecznej ul. 3-go maja w Sosnowcu.

W gmachu tym znajdują się obecnie trzy szpitale: chirurgiczny (dawniej renardowski), wewnętrzny (dawniej pow. kasy chorych na Pogoni) i położniczo - ginekologiczny.

Dyrektorem tych trzech oddziałów szpitala centralnego został dr. Kozłowski, intendentem p. Łapiński.

Centralny szpital rozporządza obecnie 270 łóżkami, w tem 20 łóżek dla dzieci.

Krwawe zajście na weselu
w Wojkowicach Komornych

W Wojkowicach Komornych, w domu jednego z zamożniejszych gospodarzy odbywało się wesele. Gdy po uczcie weselnej zagrała muzyka i rozpoczęto tańce do mieszkania wcisnęło się dwuch nieproszonych gości, a mianowicie: Adam Malara i Tadeusz Rutkowski. Gospodarz wesela zwrócił się do nieproszonych gości, aby opuścili lokal, wówczas poczęli się oni awanturować i wykrzykiwać obelżywe wyrazy.

Po pewnym czasie rozpoczęła się ogólna awantura, w czasie której jeden z nieproszonych gości uderzył nożem w rękę Antoninę Winter — mieszkankę Wojkowic.

Winterowa pozostaje na kuracji w domu.

Malarą i Rutkowskim zajęła się policja.

Walne zebranie w oddziałach strzeleckich
Porąbka — Klimontów — Kazimierz — Niemce

Pod przewodnictwem komendanta powiatu Z. Nowary, w obecności przedstawicieli zarządu powiatu L. Szczygielskiego, J. Placka i zastępcy komendanta powiatu D. Hanaka oraz przy licznym udziale członków odbyły się roczne zebrania w oddziałach: Porąbka — Klimontów — Kazimierz — Niemce.

Oddziały wykazały dużą żywotność w okresie sprawozdawczym, zyskując własne świetlice, sprzęt do świetlic, umundurowanie dla członków i sprzęt sportowy.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje oddział Kazimierz, który pod kierownictwem prezesa K. Rajchmana i komendanta E. Gryszki w stosunkowo krótkim czasie wykazał imponujący dorobek organizacyjny. Po zatwierdzeniu sprawozdań ustępujących zarządów i komisji rewizyjnych z całorocznej działalności, nastąpiły wybory nowych władz oddziałów.

Porąbka: pp. W. Nielepiec — prezes, W. Popczyk — komendant, F. Grabeus, E. Jęczeń, L. Szybka, P. Górka, A. Mazgał, E. Polowski, S. Lemański.

Klimontów: pp. G. Essen — prezes, E. Wędrychowski — komendant, A. Belusiak, W. Grzywa, J. Morawski, J. Naleźniak, S. Barski, W. Wroński.

Kazimierz: pp.: K. Rajchman — prezes, E. Gryszko — komendant, A. Piwowarczyk, B. Uracz, S. Milczarek, S. Kurpas, A. Borzecki, P. Jaros, A. Parda i W. Duda.

Niemce: pp. J. Zygmański — prezes, B. Hochorek — komendant, W. Kałużny, K. Lange. Cz. Żabicki, K. Ryglewski, J. Kunowski, T. Ples, W. Krosta i D. Datoń.

Następnie dokonano wyboru komisji rewizyjnej, delegatów na zjazd powiatowy oraz zatwierdzono budżety na okres 1935-36.

W wolnych wnioskach uczestnicy poruszyli szereg spraw, jak organizowanie kursów przeszkoleniowych, chórów, zespołów przysposobiena rolnego, prac zawodowych i t. d.

Po omówieniu wytycznych na najbliższy okres okolicznościowych referatach przedstawicieli władz powiatowych, przewodniczący zebrania odebrał przyrzeczenie, od kandydatów na strzelców.

Osiem miesięcy więzienia
ZA NAKŁANIANIE ŚWIADKÓW DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ.

Osobliwe zdarzenie miało miejsce w sądzie grodzkim w Pilicy.

Toczyła się sprawa o alimenty. 20-letnia wiejska dziewczyna Helena Grabowska skarżyła bogatego syna włościanina, Bronisława Pustułkę, ze wsi Przychody, w pow. olkuskim.

Przed sądem stawać miało kilku parobczaków na stwierdzenie okoliczności, że Grabowska prowadziła się niemoralnie i że niektórzy z nich byli jej przygodnymi kochankami. Sprawa była zatem przesądzona na korzyść Pustułki.

Po odebraniu przysięgi i wezwaniu świadków do zeznawania w imię Boga i prawdy, stało się jednak coś nieoczekiwanego. Świadkowie zaniemówili. Żaden z nich nie chciał zeznawać.

Wyszło wówczas na jaw, że Pustułka chcąc zaprzeć się ojcostwa, przekupił świadków. Po złożeniu przysięgi, chłopcom brakło odwagi do fałszywego świadczenia. Wyznali prawdę.

Pustułkę, niezależnie od tego, że proces przegrał, z miejsca aresztowano.

Wczoraj odpowiadał on przed sądem okręgowym w Sosnowcu za skłanianie świadków do krzywoprzysięstwa. Skazany został na osiem miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

SPRAWA PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Przy drzwiach zamkniętych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 31 letniemu mieszkańcowi Dąbrowy, Władysławowi Kaczmarczykowi (Sobieskiego 4), oskarżonemu o dokonanie niemoralnego czynu ze swą nieletnią szwagierką.

Zwyrodnialca skazał sąd na sześć miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na trzy lata.

—o—

— **Podziękowanie.** Państwu Wójtowstwu z Zagórza oraz paniom i panom z P.O.W. za łaskawe urządzenie przyjęcia dla 320 naszych wychowanków w czasie urządzonego kuligu dyrekcja seminarjum męskiego w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie.

— **Koncert połączony z zabawą taneczną w Strzyżowicach.** Związek strzelecki w Strzyżowicach urządza jutro w sali strażnicy — koncert połączony z zabawą taneczną.

W koncercie weźmie udział orkiestra zakładów „Solvay“ z Grodźca pod batutą p. Żółciaka.

— **Kursy warzywniczo - sadownicze.** Staraniem komitetu niesienia pomocy biednym w Czeladzi przy współudziale tow. miejskich ogródków działkowych dnia 17 bm. o godz. 10 rano w szkole przy ul. Będzińskiej zostaną otwarte kursy warzywniczo - sadownicze pod kierownictwem pow. instruktora p. St. Romika.

Program obejmuje 26 wykładów. Wykłady na kursach bezpłatnie.

— **Akademja w Niwce.** Wartość wychowawczą organzacyj uczniowskich na terene szkolnym obserwować możemy w poczynaniach uczniów szkoły powsz. w Niwce. Samorząd uczniowski tejże szkoły samorzutnie opracował i urządził w dniu 1 bm. uroczystą akademję ku czci prezydenta Ignacego Mościckiego. Po przemówieniu prezesa samorządu odbyła się część koncertowa na którą się złożyły deklamacja, popisy chóru szkolnego, który wykonał szereg imieninowych i patrjotycznych pieśni na 3 głosy, kwartet skrzypcowy uczniów klas 6 i 7.

Ciężkie czasy, nie można więc wydawać z trudem zdobytych pieniędzy na mniej wartościowe artykuły. Dlatego każda pani domu zważać winna tylko na pierwszorzędny towar zwłaszcza przy zakupach artykułów spożywczych. Dobroć towarów spożywczych KNORR jest gwarantowana. Odnosi się to także do kostek buljonowych, których fabrykację firma podjęła przed niedawnym czasem. Dzisiejszy stan wiedzy pozwala na pokonanie wszelkich trudności, jakie przy fabrykacji kostek buljonowych powstaćby mogły. Najważniejsze jednak, by przy fabrykacji stosowano się do wszelkich wymagań higjeny. Firma KNORR istnieje od wielu lat, co daje gwarancję, że także kostki buljonowe KNORR są produktem wysoko wartościowym. Celem przekonania się prosimy o spróbowanie.

Z Zawiercia

(z) **Walne zebranie PCK.** 15 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zebranie zawierckiego oddziału polskiego czerwonego krzyża.

Porządek dzienny przewiduje: zagajenie, wybór przwodniczącego, adczytanie protokółu z ostateniego walnego zebrania sprawozdanie zarządu za rok 1934, sprawozdanie kół młodzieży PCK, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na rok 1935, wybór 5 członków zarządu w miejsce ustępujących, wybór komisji rewizyjnej, wybór delegata na walne zebranie okręgu i wolne wnioski.

Członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

(z) **Z życia Z. S. w powiecie.** W Porębie, pod przewodnictwem delegata powiatowego zarządu Z. S., p. Macieja Plebana odbyło się walne doroczne zebranie związku strzeleckiego oddziału Poręba i Dziechciarze. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes inż. M. Lenartowski, członkowie pp:. J. Mazur, J. Bukowski, p. Piasecki, A. Rok, F. Solecki, Sz. Szeligowski i L. Biernikow. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: W. Morawiec, inż. L. Rejneld i E. Skwara, delegatami na walny zjazd powiatowy: H. Godkowski, J. Stasiak, J. Puklicki, K. Makieła, M. Pucia, J. Bukowska i E. Lejczak.

W Siewierzu pod przewodnictwem p. M. Plebana odbyło się walne zebranie Z. S. oddziału Siewierz i Piwonja. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu zarządowi absolutorjum, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład ktorego weszli: pp: prezes — dr. Gawlik, członkowie pp.: Chniłowicz, W. Szota, P. Miciński, A. Hone, F. Zieliński, A. Łukasik i B. Krupa.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. S. Mańko, A. Chwist i J. Majchrczyk.

Fabryczka fałszywych pieniędzy w Zagórzu

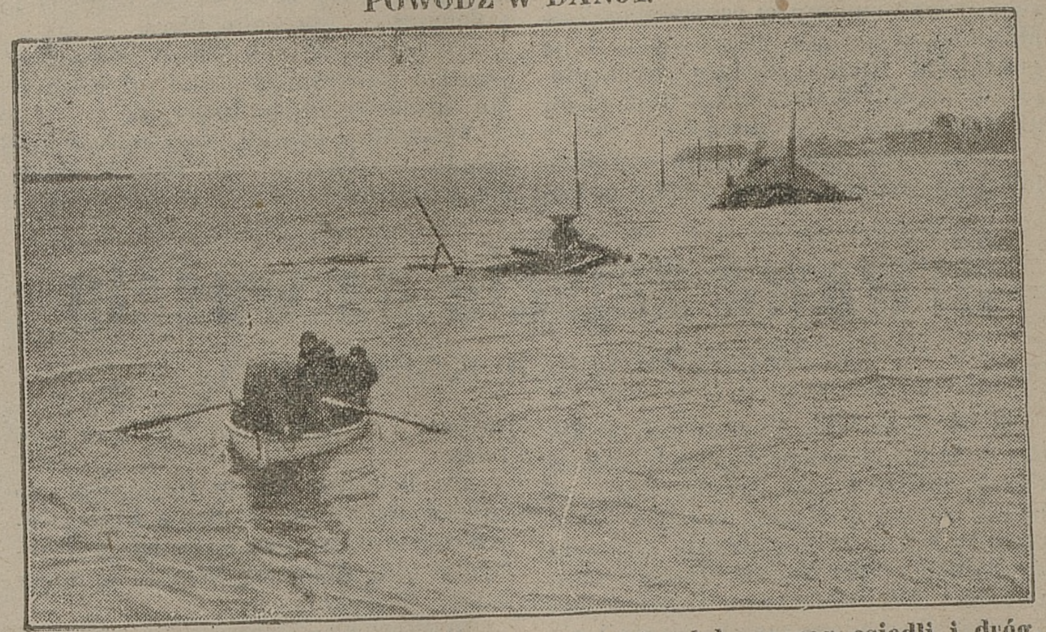
Podczas targu w Gołonogu przytrzymano niejaką Antoninę Flaszę, mieszkankę wsi Łęka, płacącą fałszywemi 50-groszówkami.

Okazało się, że kobieta ta puszczała w obieg falsyfikaty nieświadomie, otrzymawszy je od mieszkańca Zagórza, 54-letniego Andrzeja Meresa (Miraszewskich 91). Po zrewidowaniu mieszkania Meresa, znaleziono w niem prowizoryczną mennicę. Meres, sposobem odlewania w gipsowych foremkach, fabrykował 10-złotówki oraz monety jedno złotowe i 50-groszowe.

Fałszerz stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 4.

Dodać trzeba, że na terenie Zagłębia pojawiło się ostatnio mnóstwo fałszywego bilonu. Dlatego też przy przyjmowaniu pieniędzy należy być ostrożnym.

POWÓDŹ W DANJI.



W Danji, wskutek wielkich opadów — rzeki zalały szereg osiedli i dróg. Na zdjęciu — zalane domy i droga. Mieszkańcy zalanego domu uszli z życiem, ratując się na łodzi.

Skazanie zwyrodniałego chasyda

W grudnu r. ub. opinja publiczna Radomia zelektryzowana została ujawieniem skandalicznych wybryków seksualnych, jakich dopuścił się młody właściciel księgarni Jonas Aszps.

Księgarz ten znany z pobożności wśród miejscowych chasydów dopuszczał się lubieżnych czynów w stosunku do młodych uczniów w wieku od 9 do 11 lat., którzy przychodzili po zakupy do jego księgarni.

Aszpis, pod pozorem pokazywania im nowych zbiorów zagranicznych marek zwabiał chłopców do sklepu i tam dokonywał na nich czynów lubieżnych. Należy zaznaczyć, że Aszpis jest żonaty od 8 miesięcy.

Po wykryciu tej skandalicznej historji zwyrodnialca osadzono w więzieniu, gdzie oczekwał na rozprawę sądową, która się odbyła wczoraj w radomskim sądzie okręgowym przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał zwyrodniałego chasyda na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 20 grudnia r. ub. Na wniosek obrońcy sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci kaucji pieniężnej.

Charakterystycznym szczegółem powyższej rozprawy było ogromne zainteresowanie wyrokiem wśród radomskich chasydów, którzy tłumnie zebrali się przed sądem w niespotykanej dotąd liczbie.

Z Olkusza

(ol) **Grypa i przeziębienia w Olkuszu.** W Olkuszu i okolicy w ostatnich dniach zachorowało dużo osób na grypę. Najwięcej zapadło na grypę dzieci w wieku szkolnym.

Spowodu grypy, blisko połowa dzieci nie przychodzi do szkoły.

W średniej szkole zawodowej żeńskiej w Skałce pod Olkuszem wskutek zachorowania prawie całego personelu nauczycielskiego, nauka została przerwana w dn. 8 bm. na najbliższe kilka dni.

(ol) **Kursy w OMP.** W bież. tygodniu org. młodz. prac. uruchomiła kursy gospodarcze pod kierownictwem instruktorów rolniczych, dział ogrodniczy pod kierownictwem p. Tad. Potrykowskiego, koło teatralne pod kierownictwem prof. Rysia itp.

(ol) **Kurs obrony przeciwlotniczej.** W dn. 9 bm. w Olkuszu został zakończony pierwszy kurs zimowy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zorganizowany przez miejskie koło LOPP. dla mieszkańców Czarnej Góry. Wykładowcami kursu byli: pp.: dr. Gorczyca, inż. Feczko, dr. Broder, Podworski, Malik, Struzik, Skóra i Kasprzyk.

(ol) **Zabawa.** Dziś w sali p. Bobrzeckiego, odbędzie się zabawa taneczna zw. strzeleckiego oddz. w Olkuszu.

(ol) **Towarzyskie zebranie.** Zw. oficer. rezerwy w Olkuszu, urządza w dn. 16 bm. (5 popoł.) w salach resursy olkuskiej zebranie towarzyskie „Czarną kawę — dancing — bridge".

(ol) Kulig. W dn. 10 bm. o godz. 1 popoł. t-wo śpiew. „Hejnał" w Olkuszu urządza kulig saneczkowy do papierni „Klucze" gdzie odbędą się tańce.

—o—

Ofiary

Związek kupców w Niwce złożył na prefekta Marjana Junga — dzieci II oddziału szkoły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu składają zł. 2.— na odnowienie kościoła parafjalnego.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. profesora doktora Adolfa Reybekiera naszego wykładowcy i wychowawcy wpłacamy towarzystwu przeciwgruźliczemu w Sosnowcu zł. 5.— (pięć) na walkę z gruźlicą.

Koło Byłych Słuchaczy Uniwersytetu Powszechnego w Czeladzi.

Związek kupców w Niwce złożył na rzecz powodzian sumę zł. 54.20, zebraną wśród swoich członków, za co gminny komitet niesienia pomocy powodzianom tą drogą składa podziękowanie.



49.

Zobaczyła pakunki w bramie i z ciekawością przystąpiła do stojącego obok nich nieznajomego.

— Pan tu do kogo przyjechał? — zapytała.

Przewidując pytanie, jakie zadane mu być może. Lartigues zawczasu przygotował odpowiedź i rzekł, wcale się nie zmieszawszy.

— Nie, tylko zdarzył mi się wypadek. Jechałem z rzeczami na kolej orleańską, woźnica, prawdziwe bydlę, zaczął się ze mną kłócić w drodze, że tak daleko nie pojedzie. Znieść nie mogę kłótni, kazałem rzeczy tutaj złożyć i pierwszego lepszego chłopca tutaj przechodzącego posłałem po inną karetkę.

— Oj, ci dorożkarze! — zawołała odźwierna, machając rękami.

Zajechała karetka, sprowadzona przez chłopca, który też dostał obiecanego franka, i wesoło pośpiewując sobie, pobiegł dalej.

Odźwierna, silna baba, pomogła włożyć rzeczy na kozieł karetki.

Nieznajomy wsiadł, hojnie obdarzył uczciwą niewiastę i rzekł do woźnicy:

— Na ulicę Tronchet.

— Który numer?

— Staniecie na rogu ulicy.

Woźnica zatrzymał się w wskazanem miejscu.

Lartigues poszedł do odźwiernego po klucz od pałacyku.

Była tylko odźwierna.

— Mąż nie wrócił jeszcze? — zapytał Lartigues.

— Nie, mówił, że nie można domu bez nikogo zostawić, bo w piecach się pali. Tyle teraz pożarów. Czeka na pana na ulicy Surenes!

Lartigues powrócił do czekającej karetki, która w trzy minuty później zawiozła go do nowego mieszkania.

Wysiadł z karetki i zadzwonił.

Odźwierny otworzył drzwi od ulicy, wziął pakunki i przeniósł je do pałacyku.

— Może panu pościel posłać i wszystko uporządkować? — zapytał.

— Nie trzeba.

— Ale przecie pan sam nie będzie sprzątał pokoi.

— Naturalnie, czekam właśnie na lokaja, którego ma przysłać mi jeden z przyjaciół.

Odpocząwszy trochę, Lartigues poszedł do Verdiera, ażeby mu dać swój adres.

— No, a gdzież mój lokaj? — spytał go, przyszedłszy.

— Będzie u ciebie o godzinie siódmej.

— Mogę mu zaufać?

— Jak mnie samemu.

— Nie jest ciekawy?

— Skromność uosobiona.

— Nie lubi dużo gadać?

— Gdzie tam, niemowa!

— To dobrze. Będę o siódmej na ulicy Surennes. Zjesz ze mną obiad w restauracji?

— Nie. Bardzo ważną jest rzeczą, ażeby nas nigdy nie widziano razem, Kiedy będziesz chciał ze mną mówić, przychodź tu do mnie i odwrotnie, ja przychodzić będę do ciebie.

— Zgoda.

— Do widzenia.

— Do widzenia.

Wspólnicy uścisnęli sobie ręce i rozstali się.

O trzy kwadranse na siódmą Lartigues, zjadłszy obiad w restauracji, powrócił do domu.

Minuty jeszcze brakowało do siódmej, gdy ozwał się dzwonek.

Nowy lokator pałacyku otworzył drzwi i zobaczył człowieka przyjemnej powierzchowności, w ubraniu lokaja z mieszczańskiego domu.

Podał on Lartiguesowi tabliczkę, na której napisane było szyfrem:

„Nazywam się Dominik. Głuchhy nie jestem tylko niemowa. Przysyła mnie pan opat Meriss do pana Van-Broke na służbę za lokaja i będę starał się mu dogodzić.

— Wejdź, Dominiku i weź się do swej roboty — rzekł Lartigues, przeczytawszy, co było napisane.

Dominik, lat trzydziestu, niemowa od urodzenia, pojęty był, pracowity a prócz tego odznaczał się niezwykłą siłą muskularną.

Nowy pan jego w kilku słowach powiedział mu, co ma robić.

Lokaj odpowiedział na migi, że zrozumiał, odwiązał walizy, rzeczy poukładał w szufladach komód i pozawieszał, włożył drewek do ognia na kominku i zapytawszy znowu na migi:

— Czy panu jestem niepotrzebny! — odszedł do swego pokoju, otrzymawszy od pana potwierdzającą odpowiedź.

O godzinie dziesiątej wieczorem kapitan Van-Broke położył się spać, chcąc już odpocząć, czego tak bardzo potrzebował po dniu pełnym wszelakiego rodzaju wzruszeń.

XXX.

U Brebanta.

O wpół do ósmej wicehrabia Guy d'Arfeuille udał się do restauracji Pawła Brebant, znanej całemu światu bulwarowemu pod nazwą „Restauracji literackiej".

d. c. n.

Z życia gromady starszych HARCERZY IM. ŻWIRKI I WIGURY W SOSNOWCU.

W lokalu 4-ej Z.D.H. (szkoła powszechna nr. 19 w Sosnowcu) odbyło się towarzyskie zebranie dyskusyjne

Referat na temat: „Sprawa węgierska“ wygłosił harcm. St. Piotrowski, stały prelegent gromady starszo-harcerskiej w Sosnowcu.

W zebraniu wzięli udział: miejscowa gromada starszych harcerek, sympatycy, zaproszeni goście i członkowie gromady im. Żwirki i Wigury. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabrało wielu uczestniczących. Na program części towarzyskiej złożyły się gry i zabawy harcerskie, oraz tańce.

Na terenie powiatu będzińskiego istnieją również gromady starszo-harcerskie w Dąbrowie, Czeladzi (Saturn) i Ostrowach. Najżywotniejszą z wymienionych gromad jest koedukacyjna gromada starszych harcerzy w Czeladzi, wodzem której jest harcm. Zdz. Czarnomski, komendant zachodniego hufca starszo-harcerskiego.

—o—

Panny na wydaniu strajkują w Szanghaju

W Szanghaju młode panny z zamożnych rodzin chińskich ogłosiły oryginalny strajk: postanowiły nie wychodzić zamąż, dopóki nie będzie zniesione nowe prawo małżeńskie. Kamieniem obrazy dla młodych chinek w nowem prawie jest paragraf, według którego żona zdradzająca męża podlega karze do roku więzienia, wówczs gdy mąż za popełnienie tego samego czynu nie odpowiada sądownie. — Unowocześnienie stosunków i emancypacja kobiet w Chinach idą dużemi krokami naprzód.

Nr. Km. 342/34.

OBWIESZCZENIE
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Aleksander Chrząstowski, mający kancelarję w Zawierciu przy ulicy Sądowej Nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 22 marca 1935 roku o godzinie 10-ej rano** w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Izraela Mordki Habermana i Spadku wakującego po Gołdzie Haberman nieruchomości hipotecznej w Zawierciu przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 32, składającej się z 72 prętów kw. placu oraz jednopiętrowego domu i 2-ch takich oficyn murowanych z cegły, krytych papą łącznie o 27 ubikacjach mieszkalnych i 4-ch sklepów frontowych, z urządzeniem zlewowem i instalacją elektryczną w średnim stanie z bramą wjazdową, domu drewnianego piętrowego o 10 ubikacjach mieszkalnych stary zniszczony, parterowej oficyny drewnianej, krytej papą o 3-ch ubikacjach mieszkalnych, 2-ch szop, komórek, ustępów oraz domku drewnianego krytego papą o jednej ubikacji mieszkalnej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 21.280, cena zaś wywołania wynosi złotych 15.960.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 2.130.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji iż uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich trzech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Zawierciu przy ul. Narutowicza Nr. 2.

Zawiercie, dnia 1 lutego 1935 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego
Aleksander Chrząstowski.

LITERATURA ◆ SZTUKA ◆ SPRAWY SPOŁECZNE

Bój o ortografję

Z dumą możemy stwierdzić, że stworzyliśmy najpiękniejszy język, dźwięcznością swoją przewyższający nawet melodyjny język włoski, ale zarazem musimy dodać, iż jest to najtrudniejsza mowa świata, ciężka do nauczenia się nietylko dla cudzoziemca, ale także i dla samych polaków.— Poprawne używanie języka polskiego w mowie i piśmie wymaga długich lat znojnej pracy, ciągłych studjów i ustawicznego śledzenia zmian, zachodzących w gramatyce i ortografji. — Ta ciągła ewolucja jest konieczna, ze względu na utrzymanie żywotności i giętkości języka i niedopomyślenia jest jakiekolwiek zahamowanie tego naturalnego pędu.

Obecnie jesteśmy znowu świadkami próby, podjętej nad reformą naszej ortografji i przystosowaniem jej do zmienionych warunków. Czasy, kiedy książka była przywiązana na łańcuchu do pulpitu, wobec ogromnej wartości i wielkiego trudu, podjętego w celu jej napisana, minęły bezpowrotnie. Żyjemy w epoce słowa drukowanego, kiedy książka czy gazeta dociera do najszerszych mas, niosąc oświatę i postęp w najdalsze zakątki ziemi. Szczelnie zadrukowane strony przestały być Wielką Tajemnicą, dostępną jedynie dla garstki wybranych. — Poza nielicznemi wyjątkami analfabetów, każdy może poznać treść, zamkniętą wolą twórcy w niezliczonych kombinacjach małych czcionek drukarskich. Nastąpiła „demokratyzacja“ druku, upowszechnienie tej najistotniejszej strawy duchowej, jaką jest bezpośrednie wypowiedzenie się charakterów wzniosłych, szukających zrozumienia wśród szarego grona czytelników.

Ale oto zrodziła się nowa trudność. Nie wystarcza już, aby pewna część ludzi wykształconych mówiła i pisała poprawnie, ważną jest również rzeczą aby ogół poszedł w jej ślady i zarzucił błędy, psujące czystość języka. — Na pierwszy plan wysunęła się sprawa ortografji. Oddawna zastanawiano się, czy nie dałoby się uprościć naszej pisowni przez usunięcie dźwięków podobnie brzmiących i zastąpienie ich jednym z nich, bez szkody dla języka. Narazie proponowano zastąpienie h przez ch, ó przez u i rz przez ż. Zamiarę tę usprawiedliwiano brakiem wybitnej różnicy w wygłosie słów pisanych bądźto jednym, bądź drukim znakiem. Rozumowanie bezwątpienia nie pozbawione pewnej słuszności, jeżeli chodzi o znaczne ułatwienie szerokim masom lepszego opanowania pisowni polskiej.

Przypatrzmy się, jak na tę sprawę zapatrywali się nasi najwięksi pisarze, współtwórcy polskiego języka, a w szczególności najlepszy stylista, „czarodziej słowa polskiego“, Stefan Żeromski.

W swojem dziele pt. „Snobizm i Postęp“, poruszającem niezmiernie ważne zagadnienia dotyczące naszej młodej państwowości, poświęcił także kilka stron zawsze aktualnej sprawie reformy ortografji. Należy podziwiać takt i powściągliwość wielkiego pisarza przy omawianiu tej drażliwej sprawy, a zarazem ostre napiętnowanie bezmyślnego naśladownictwa, źle pojętego futuryzmu, przejawiającego się w nieposzanowaniu wszelkich prawideł gramatycznych przez człowieka, „który umie pisać inaczej, lecz robi ze siebie dziecko, lub analfabetę, — przekreśla naszą pięćsetletnią narodową pracę w dziedzinie opanowania plemiennego języka przez pismo, — usiłując cofnąć piśmiennictwo do tego okresu między 14-ym a 16-ym stuleciem, kiedy się pisownia nasza ustalała...

„Narodowy snobizm“ w tym wypadku nie odniósł poważnego sukcesu. Po kilku latach normalnej wegetacji, uschło to obce, „rachityczne“ drzewko, przeszczepione na grunt nie sprzyjający jego rozwojowi, nie zdoławszy zapuścić mocnych korzeni. W tumie kilka książek, broszur i gazet wydanych według nowej pisowni „nie znanej nikomu, wymyślonej z głowy, — wkońcu cisza, zarzucenie niepoważnych i śmiesznych zamierzeń, zaprzestanie „naśladownictwa gotowego wzoru“. Umiemy ocenić szlachetny wysiłek pisarza, szukającego nowych dróg dla oddania formy swej twórczości w sposób, uznany przez niego za najodpowiedniejszy, przeciwstawiamy się jednak umyślnemu pisaniu nieortograficznie w tym jedynie celu, aby „zabłysnąć w świecie literackim, wytworzyć protesty i sprzeciwy, uderzyć i oburzyć pewną sferę ludzi, piszą nawet swe nazwisko w sposób niewłaściwy, przynieść na nasz rachunek literacki olśniewającą modę“.

Takie postępowanie inteligentnego człowieka, zasłużonego na polu literatury odnosi wręcz przeciwny skutek, aniżeli zdawałoby się, leży w intencji autora. Powoduje liczne protesty, tworzy zastęp ludzi zdecydowanie purytanistycznie nastawionych do jakiejkolwiek reformy, wrogich wszelkiemu nowatorstwu choćby najbardziej pożytecznemu.

Żeromski zupełnie słusznie uważał, że „podstawy poprawnego pisania muszą być niewzruszone, jak szyny kolejowe. Nie mogą być podważane i niszczone, — o ile ruch nasz w kierunku krainy postępu ma istnieć“. Nie wykluczał jednak możliwości reformy gdy zajdzie tego potrzeba. Dokonana ona jednak winna być przez „świadomych rzeczy językoznawców, ogół pisarski i szeroki plebiscyt ludzi oświeconych“. W dyskusji tej nie może być miejsca na wszelkiego rodzaju porachunki osobiste i partyjne. Musi ona odbyć się w spokoju i atmosferze godności, jaka przystoi tak ważnemu zagadnieniu.

LEANDR LESZCZYNSKI.

Piętnaście mija lat...

Czy trzeba słów, gdzie same mówią czyny?
Czy odda pusty dźwięk — jak pracy dzwoni stal?
Kroplisty czoła znój, piękniejszy niż wawrzyny
Pochwalnych fanfar głos zamilknie w grzmocie fal!
By jednak powstał czyn, by myśl przyjęła kształt,
Potrzeba silnej wiary, poświęceń trzeba moc.
O, jakże długa droga od czoła brózd i fałd!
O, jakże ciężka praca, gdy zwątpień przyjdzie noc!
Piętnaście mija lat, gdy My, gdy Społeczeństwo
Do ciężkiej twórczej pracy wprzągnęło własny kark.
Złamanych przeszkód moc, niejedno przeciwieństwo
Uległo pod naporem mocarnych, twardych bark.
Gdzie dawniej piasek był — tam teraz portu bramy,
Moczarów grząski grunt basenów przeciął zrąb.
Żelazo... beton... śpiż... to zgłoski jednej gamy,
Które przez długie wieki nie zetrze czasu ząb.
Przez pióropusze dymów i poprzez syren ryk
Zwycieski okrzyk leci i gna na cały świat,
Raz grzmi jak echo gromu, raz jak owadów bzyk:
„Piętnaście mija lat!“ „O, tak piętnaście lat...“
Łazy, 7/II - 35 r.

Polski statek wojenny z przed 71 lat
Jak okręt „Kiliński“ miał wspomagać powstanie styczniowe

W czasopiśmie „Broń i Barwa“ znajdujemy interesujący artykuł p. Witolda Huberta na temat umundurowania polskiej marynarki wojennej w r. 1864.

Myśl stworzenia marynarki wojennej wyszła z konkretnych obietnic angielskich, wedle których Anglja oraz inne państwa europejskie uznają Polskę za stronę wojującą z chwilą, gdy do któregokolwiek z portów europejskich zawinie statek pod polską banderą. W związku z tem ks. Władysław Czartoryski, agent dyplomatyczny Rządu Narodowego zakupił w czerwcu 1833 r. dwa statki handlowe, jeden w Konstantynopolu, drugi w Newcastle i począł je przerabiać na okręty wojenne. Dowódcą tej malutkiej floty został Władysław Zbyszewski, który dowiedziawszy się o powstaniu, porzucił korwetę, którą dowodził na Dalekim Wschodzie i przybył do Europy.

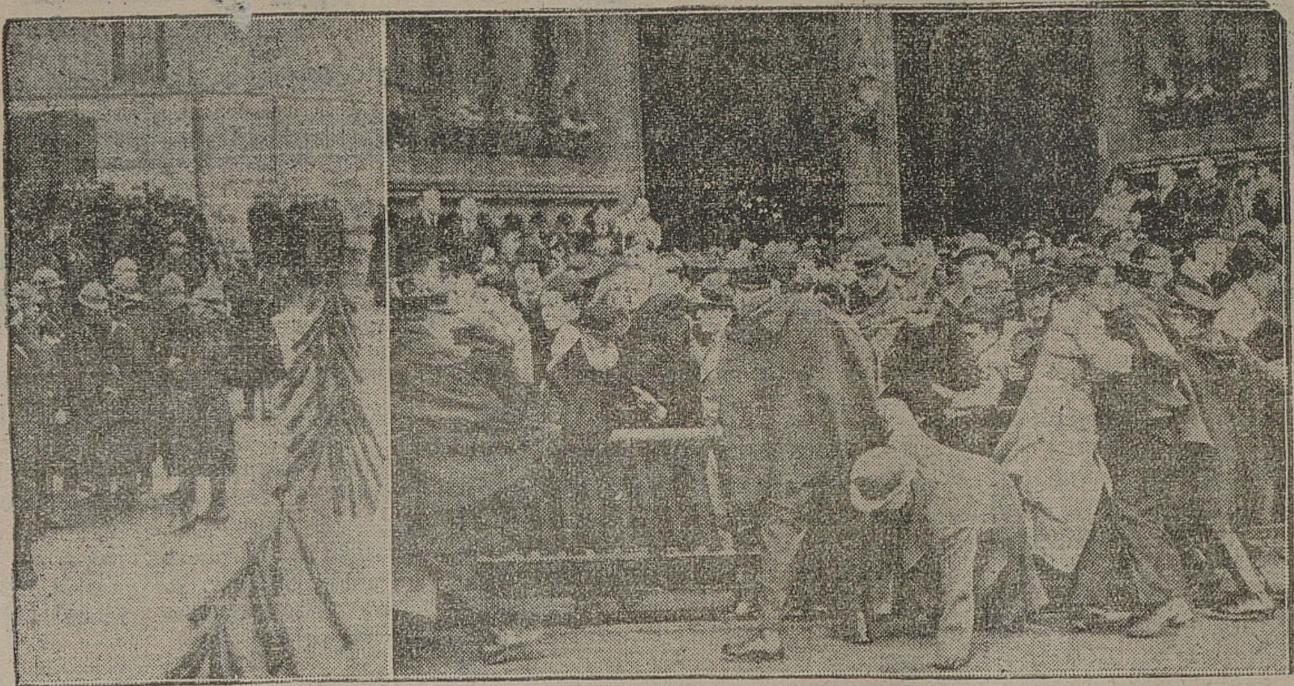
Zbyszewski powziął śmiały projekt operowania temi polskiemi statkami na morzu Czarnem, przyczem bazami operacyjnemi miały być porty tureckie. Ponieważ w myśl umów międzynarodowych Rosja nie mogła utrzymywać okrętów wojennych na morzu Czarnem, więc statki wojenne Polski mogły rozwinąć skuteczną działalność w niszczeniu rosyjskiej żeglugi morskiej na Bliskim Wschodzie, działalność t. zw. kaperską.

Projekt ten częściowo zrealizowano. Zakupiony i przerobiony w Newcastle statek „Princess“ przemienił się na polski okręt wojenny „Kiliński“, który pod dowództwem Zbyszewskiego w lutym wyruszył na morze Czarne— dla niepoznaki pod banderą angielską. Atoli był on bacznie śledzony przez placówki dyplomatyczne rosyjskie, które korzystały pod tym względem z usług dyplomatów Stanów Zjednoczonych, widzących w Rosji swego jedynego przyjaciela na kontynencie europejskim.

„Kiliński“ zawinął do Malagi i to był niestety ostatni etap jego karjery. Na skutek „demarche“ rosyjskiego Hiszpanie zaaresztowali statek. Tymczasem powstanie już wygasło i dalsze próby zorganizowania floty wojennej polskiej nie miały żadnych podstaw.

Autor wspomnianego artykułu opisuje obszernie mundury tej niefortunnej marynarki wojennej, które miały być „koloru granatowego z ozdobami srebrnemi i amarantowemi, takim systemem jak w marynarce francuskiej“.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE WE FRANCJI.



Onegdaj w Paryżu wybuchły rozruchy komunistyczne. W późnych godzinach nocnych grupy komunistów przedostały się na Plac Zgody i urządziły demonstracje.

Około północy aresztowano około 500 ludzi. Prawie wszyscy aresztowani mieli z sobą rewolwery i boksery. Kilku z nich miało szmaty, napojone naftą.

W centrum miasta próbowało się zebrać kilkuset komunistów. Kiedy policja wystąpiła przeciw nim, komuniści poczęli strzelać z rewolwerów. Na szczęście nikt nie odniósł ran.

Ku pałacowi Elizejskiemu próbowało się przedrzeć czterdziestu komunistów, uzbrojonych również w rewolwery, których policja otoczyła i aresztowała. Do godziny 2 w nocy było około 1.200 aresztowanych.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Szanse naszych narciarzy na zawodach F. I. S.

Narciarstwo jest sportem, w którym mamy wiele do powiedzenia. Poziom naszych zawodników podnosi się z roku na rok, stare talenty krzepną i rozwijają się, coraz to pojawiają się nowe.

Biały sport staje się w Polsce coraz bardziej popularny, idzie w masy, interesują się nim wszyscy. Ze zrozumiałą więc niecierpliwością oczekiwali wszyscy wieści z Garmisch - Partenkirchen, z niecierpliwością tem większą, że mistrzostwa Niemiec były niejako generalną próbą przed największą imprezą narciarską sezonu — mistrzostwami Europy i że wszyscy nasi narciarze, którzy reprezentowali polskie barwy w górach Bawarji wchodzą w skład naszej ekipy, wyznaczonej do zawodów F. I. S.

Zawody te rozpoczną się w dniu 13 bm. w Szczyrbskiem Jeziorze w Wysokich Tatrach można więc już obecnie zorjentować się w naszych szansach.

Mistrzostwa Europy będą obesłane bardzo licznie. Zgłoszono do nich trzysta - kilkudziesięciu zawodników, w tem około 160 zagranicznych. Oczywiście każdy kraj wysyła najlepszych swych narciarzy, tak że zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Ekipa polska jest najliczniejsza ze wszystkich zespołów zagranicznych. Miała składać się z 34 zawodników, ale fatalny wypadek Łegierskiego w Wiśle zredukował ją o jednego z lepszych narciarzy.

Wyznaczenie aż 34 zawodników do reprezentowania barw polskich w Wysokich Tatrach zostało zapewne spowodowane małemi kosztami ekspedycji i chęcią zapoznania niektórych naszych narciarzy z atmosferą zawodów międzynarodowych, gdyż inaczej trudno byłoby usprawiedliwić szereg nazwisk, które jeszcze żadnej klasy europejskiej nie stanowią i są raczej balastem, niż pomocą.

Analizując wyniki uzyskane przez nas w Garmisch - Partenkirchen musimy stwierdzić, że jesteśmy jednem z najlepszych państw narciarskich w środkowej Europie. Przodujemy zwłaszcza w skokach pięknym stylem i brawurą. Tu najwięcej będą mieli do powiedzenia fenomenalni skoczkowie Br. Czech i St. Marusarz, który ustanowił rekord małej skoczni, a na wielkiej uzyskał 79 mtr. podczas treningów.

Jedenaste miejsce Karpiela w 50-ce było zupełnie dobrym wynikiem. Należy spodziewać się, że w Tatrach uzyska jeszcze lepszy wynik. W 18-ce wobec bardzo poważnej konkurencji skandynawów większych szans nie mamy, a w kombinacji powinniśmy zająć lepsze miejsca dzięki skokom. W sztafecie, w której nie będzie Skupienia też powinniśmy zająć bliższe miejsce, ale najwięcej nadziei budzi otwarty konkurs skoków.

SPORT W KIELCACH.

W meczu hokejowym reprezentacja hokejowa Krakowa pokonała Kielce w stosunku 3:2.

W Ostrowcu kieleckim KSZO. w spotkaniu o mistrzostwo B klasy zwyciężyło KKS. (Radom) w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Bramki strzelili Bulla i Wąs.

* * *

W spotkaniu ping - pongowem Bejtar zwyciężył KKS. Strzelec w stosunku 10:0. Sędziował pp.: Fajnsztat i Patyński.

* * *

P. Kostecki został ponownie kierownikiem sekcji kolarskiej KSZO.

Kronika

× Przyśpieszony termin mistrzostw bokserskich Polski. Zarząd polskiego związku bokserskiego otrzymał już od wszystkich okręgów odpowiedzi na referendum, rozpisane w sprawie miejsca rozegrania nadchodzących indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski.

Wszystkie okręgi za wyjątkiem jedynie Warszawy wypowiedziały się za organizacją mistrzostw w Poznaniu.

Zarząd P.Z.B. postanowił wobec tego przeprowadzić mistrzostwa w Poznaniu w dniach 5, 6 i 7 kwietnia.

× Kalbarczyk wyjeżdża na mistrzostwa świata. Polski związek łyżwiarski zdecydował się wysłać czołowego łyżwiarza polskiego Kalbarczyka na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej, które odbędą się w Oslo 23 i 24 bm.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.